

Pozorna pomoc

3 czerwca 2012

Niespełna 150 tys. dzieci zyska w tym roku prawo do zasiłku rodzinnego. To jednak wciąż za mało wobec 3 mln najmłodszych, którzy w ciągu minionych ośmiu lat stracili do niego prawo.

Jak informuje „Rzeczpospolita”, od listopada 2012 r. wysokość dochodu uprawniającego do zasiłków rodzinnych wzrośnie o 35 zł. Ta nieznaczna podwyżka sprawi, że prawo do świadczeń zyska tylko 140 tys. dzieci więcej niż dotychczas.

Progi nie były podwyższane od 2004 r. W rezultacie liczba dzieci uprawnionych do świadczeń rodzinnych zmalała z 5,55 mln do 2,77 mln. Ministerstwo Pracy proponowało podczas przygotowywania nowelizacji przepisów, aby progi poszły w górę od razu o 70 zł, dzięki czemu prawo do świadczenia uzyskałoby dodatkowo 472 tys. dzieci. Na taką podwyżkę nie zgodził się jednak minister finansów. Ostatecznie rząd zdecydował, że podwyżka zostanie przeprowadzona w dwóch krokach. Pierwszy raz progi wzrosną w tym roku, kolejny – w listopadzie 2014 r.

– Ta podwyżka jest żenująca. Rozumiem, że minister Rostowski walczy o obniżenie deficytu, ale nie można tego robić kosztem dzieci – mówi Sławomir Kłosowski (PiS), wiceprzewodniczący Sejmowej Komisji ds. Edukacji, Nauki i Młodzieży. – Zarówno podwyżka zasiłków, jak i progów została bardzo precyzyjnie wyliczona. Na więcej nas nie stać – twierdzi Magdalena Kochan, posłanka Platformy. Uważa ponadto, że państwo powinno się skupiać na pomocy rodzinie w znalezieniu pracy, a nie w udzielaniu wsparcia w formie zasiłków. – Tylko praca, a nie zasiłki, pozwala rodzinie żyć na wyższym poziomie – tłumaczy Kochan. Pani posłanka zapomniała dodać, że w czasie rządów jej partii znacznie wzrosła także liczba osób bezrobotnych.

Innego zdania jest dr Marek Rymsza z Instytutu Spraw Publicznych. – Zasiłki powinni dostawać wszyscy, którzy mają

dzieci, bo te świadczenia to element polityki prorodzinnej, a nie wsparcia socjalnego – mówi Rymsza i przypomina, że tak jest w większości krajów europejskich. – Wydatki na dzieci to inwestycja w kapitał ludzki, który za kilka lat będzie współfinansował państwo – tłumaczy.

Od listopada zwiększy się nie tylko próg dochodowy, ale też same zasiłki. Najniższy ma wzrosnąć z 68 do 77 zł, kolejny z 91 do 106 zł, a najwyższy z 98 do 115 zł. – W Polsce zasiłki rodzinne są jednymi z najniższych w Europie. Kwoty, które dostają rodziny, nie wystarczą na wiele – komentuje tę podwyżkę Rymsza.

Eksperci zwracają również uwagę na nieopłacalność utrzymywania systemu tak niskich świadczeń. Im bowiem niższa kwota zasiłku, tym wyższa jest proporcjonalnie kwota, która jest wypłacana na obsługę systemu.

Źródło: [Nowy Obywatel](#)